

Sygn. akt I ACa 802/18

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 kwietnia 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Bogusław Dobrowolski
Sędziowie	:	SA Elżbieta Kuczyńska (spr.) SO del. Jacek Malinowski
Protokolant	:	Urszula Westfal

po rozpoznaniu w dniu 11 kwietnia 2019 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **S. K.**

przeciwko **Skarbowi Państwa - (...) w G.**

### **o zapłatę**

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 7 września 2018 r. sygn. akt I C 244/18

**I. Zmienia zaskarżony wyrok w pkt. I i III w ten sposób, że:**

**- w pkt. I zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 55 670,25 (pięćdziesiąt pięć tysięcy sześćset siedemdziesiąt i 25/100) złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 31 grudnia 2017 r. do dnia zapłaty i oddala powództwo o zapłatę w dalszej części,**

**- w pkt III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2 792,50 zł tytułem zwrotu części kosztów procesu.**

**II. Oddala apelację w pozostałej części.**

**III. Znosi wzajemnie pomiędzy stronami koszty instancji odwoławczej.**

**IV. Nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Olsztynie od powoda z zasądzzonego roszczenia kwotę 2 505,50 (dwa tysiące pięćset pięć 50/100) złotych tytułem części brakującej opłaty od apelacji.**

(...)

## UZASADNIENIE

Powód S. K. wnosił o zasądzenie od Skarbu Państwa – (...) kwoty 113 340,70 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 grudnia 2017 r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie kosztów procesu. W uzasadnieniu pozwu wskazywał, że strony zawarły umowę, której przedmiotem był remont budynku za wynagrodzeniem w kwocie 2 226 813,98 zł. W związku z protokolarnym odbiorem prac powód wystawił fakturę na kwotę 668 074,04 zł, natomiast pozwany – w związku z opóźnieniem w oddaniu prac – wystawił notę obciążeniową na kwotę 111 340,70 zł i potrącił wskazaną kwotę z wynagrodzeniem powoda wynikającym z faktury. Powód twierdził, że opóźnienie w wykonaniu robót było wynikiem okoliczności za które nie ponosi odpowiedzialności, gdyż to pozwany wbrew postanowieniom umownym nie zapewnił frontu robót – nie opuścił remontowanych pomieszczeń, czym utrudniał i uniemożliwiał realizację umowy w terminie. Zdaniem powoda, opóźnienie wynoszące 10 dni w stosunku do całego zakresu robót jest niewielkie, a po stronie pozwanego nie wystąpiła żadna szkoda. W związku z tym, kara umowna, w ocenie powoda, została naliczona niezasadnie. W toku postępowania powód wniósł o ewentualne zmiarkowanie kary umownej z uwagi na jej rażąco wygórowaną wysokość (k. 148).

Pozwany Skarb Państwa – (...) wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu podnosząc, że nie ponosi odpowiedzialności za przyczyny, które spowodowały opóźnienie wykonawcy. Wskazał, że już na etapie postępowania przetargowego powód wiedział, że remont będzie prowadzony w czynnym zakładzie. W czasie realizacji umowy powód nigdy nie zgłaszał uwag i zastrzeżeń co do obecności żołnierzy na terenie budowy. Czasowe ich zakwaterowanie nie może być uznane za niezapewnienie frontu robót przez pozwanego. Pozwany wskazał, że w terminie zakończenia umowy brakowało w pomieszczeniach ozonowni, suszarni oraz magazynu chemicznego instalacji wentylacji mechanicznej i to było przyczyną nieodebrania robót. Akcentował, że dla pozwanego było istotne terminowe ukończenie robót i było to jedno z kryteriów wyboru oferty w postępowaniu przetargowym.

Wyrokiem z dnia 7 września 2018 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 100 206,63 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 31 grudnia 2017 r. do dnia zapłaty (pkt I), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt II) i zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 9 346,50 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt III).

Sąd ten ustalił, że pozwany w 2016 r. ogłosił przetarg na wykonanie remontu budynku nr (...) przy ul. (...) w G., którego zakres obejmował remont dachu, elewacji i pomieszczeń wewnętrznych oraz opracowanie dokumentacji technicznej. W SIWZ wskazano termin wykonania jako minimum 6 listopada 2017 r. i maksimum 20 listopada 2017 r. Pozwany ustalił, że przy wyborze najkorzystniejszej oferty będzie stosował następujące kryteria: cena brutto (90%) i termin realizacji zamówienia (10%). Termin realizacji był dla pozwanego istotny ponieważ remont dotyczył jednego budynku, w którym zakwaterowany był batalion remontowy. Ograniczenia w używaniu budynku mogły powodować utrudnienia w naprawach sprzętu wojskowego. W SIWZ zawarto informację, że prace będą prowadzone w czynnym zakładzie.

W wyniku rozstrzygnięcia postępowania przetargowego, w dniu 10 sierpnia 2016 r. Skarb Państwa – (...) w G. zawarł z powodem umowę nr (...) w przedmiocie remontu budynku. Jej przedmiotem były szczegółowo opisane w opisie przedmiotu zamówienia roboty budowlane do wykonania w 2016 r. (30 %) i w 2017 r. (70 %). Końcowy termin realizacji umowy określono na 6 listopada 2017 r. Ustalono wynagrodzenie ryczałtowe w wysokości 2 226 813,93 zł brutto, z czego kwota 668 044,19 zł miała być zapłacona w 2016 r., a kwota 1 558 769,79 zł w 2017 r. Ustalono, że podstawą sporządzenia faktury będzie protokół odbioru robót częściowych lub końcowych. Końcowe rozliczenie miało nastąpić po wystawieniu faktury końcowej, którą wykonawca miał przedłożyć w terminie najpóźniej 10 dni po odbiorze końcowym. Faktury miały być opłacone w ciągu 30 dni od dnia dostarczenia.

W § 10 strony umówiły się, że wykonawca zapłaci zamawiającemu kary umowne w przypadku niedotrzymania terminów realizacji przedmiotu umowy, liczone od wynagrodzenia brutto określonego w § 5 ust. 1 umowy, w wysokości 0,5% tego wynagrodzenia za każdy rozpoczęty dzień opóźnienia. Pozwany zastrzegł sobie prawo potrącenia kar

z należności za wykonane roboty, na podstawie noty obciążeniowej, bez wezwania do zapłaty. Ponadto, strony przewidziały dopuszczalność zmiany terminu zakończenia robót w przypadku:

- a) wystąpienia robót dodatkowych, od których uzależnione jest wykonanie zamówienia podstawowego,
- b) klęsk żywiołowych uniemożliwiających realizację przedmiotu zamówienia,
- c) wstrzymania robót przez uprawnione organy, z przyczyn nie wynikających z winy wykonawcy.

Z dalszych ustaleń Sądu pierwszej instancji wynikało, że 17 sierpnia 2017 r. pozwany przekazał powodowi teren budowy. W protokole przekazania zapisano, że remontowany budynek (dwupiętrowy) jest obiektem użytkowanym i mogą wynikać z tego powodu trudności z dostępnością poszczególnych pomieszczeń. W pierwszym okresie trwały prace związane z przygotowaniem placu budowy, a następnie przystąpiono do robót. Ekipa remontowa liczyła ok. 20 osób. Współpraca między stronami układała się bardzo dobrze. W trakcie remontu budynek był używany przez stałych użytkowników (ok. 40 – 50 osób), w zależności od postępu robót po uzgodnieniach użytkowane pomieszczenia były zmieniane. W trakcie remontu do budynku dwukrotnie wprowadzano na I piętro budynku żołnierzy rezerwy, o czym powód był informowany z co najmniej miesięcznym wyprzedzeniem. Żołnierze rezerwy (od 50 do 60 osób) przebywali w budynku od 15.05.2017 r. do 19.05.2017 r. i od 16.10.2017 r. do 27.10.2017 r. i zajmowali 3 pokoje z 18 znajdujących się na piętrze, ale rezerwowano dla nich całą kondygnację. W czasie ich pobytu dochodziło do drobnych uszkodzeń ścian, które powód po opuszczeniu przez rezerwistów pomieszczeń naprawiał. W czasie ich zakwaterowania pracownicy powoda wykonywali prace na innych kondygnacjach.

Sąd Okręgowy ustalił, że powód nie zgłaszał pozwanemu utrudnień w dostępie do pomieszczeń związanych z zakwaterowaniem żołnierzy rezerwy.

Oprócz zakwaterowania rezerwistów pewne utrudnienia w pracach wynikały z późnego zakończenia sezonu grzewczego 2016/2017.

W pierwszym roku wykonywania remontu wykonano zgodnie z umową elewację, dach, a także część poddasza. Ostateczne zakończenie robót nastąpiło w dniu 17.11.2017 r. Na datę umownego zakończenia robót nie były zakończone prace w zakresie instalacji urządzeń wentylacji mechanicznej w pomieszczeniach na poddaszu (ozonownia i suszarnia) i magazynu chemicznego. Przy odbiorze robót komisja protokolarna stwierdziła wykonanie prac zgodnie z umową w zakresie rzeczowo – finansowym, z 10 dniowym opóźnieniem. Drobne usterki nakazała usunąć w terminie do 8 grudnia 2017 r., co zostało wykonane.

Powód w dniu 30 listopada 2017 r. wystawił fakturę nr (...) na kwotę 668 074,04 zł, zakreślając termin płatności do 30 grudnia 2017 r. W dniu 19 grudnia 2017 r. pozwany wystawił notę obciążeniową nr (...) na kwotę 111 340,70 zł z tytułu kary umownej i nie zapłacił powodowi tej kwoty. Powód w piśmie do pozwanego z 15 stycznia 2018 r. zakwestionował zasadność naliczenia kar i wezwał do zwrotu potrąconej kwoty. Twierdził, że nie ponosi odpowiedzialności za opóźnienie, gdyż to zamawiający nie zapewnił frontu robót – nie opuścił remontowanych pomieszczeń, w czasie prac zakwaterował żołnierzy rezerwy, czym spowodował konieczność dodatkowych prac, a w konsekwencji utrudnił i uniemożliwił realizację umowy.

W tak ustalonym stanie faktycznym, przy bezsporności 10 dniowego opóźnienia w wykonaniu robót objętych umową, Sąd Okręgowy oceniając zasadność potrącenia kary umownej, zaznaczył, że w przypadku zastrzeżenia kary umownej na wypadek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania nie zwalnia dłużnika z obowiązku jej zapłaty wykazanie, że wierzyciel nie poniósł szkody. Dalej wywiódł, że obciążenie powoda karą umowną będzie zasadne w razie wykazania, iż do opóźnienia w wykonaniu umowy doszło z winy powoda, przy czym zgodnie z art. 471 k.c. domniemywa się winę dłużnika. Analizując zgromadzony materiał dowodowy wskazał, że ze SIWZ na podstawie których zawarto umowę wynikało, że remont budynku koszarowego miał się odbywać przy jednoczesnym korzystaniu z niego przez żołnierzy (w czynnym zakładzie). Powód o tym wiedział i musiał się z tym liczyć, a w ocenie Sądu, nie miało zasadniczego znaczenia to, czy budynek był użytkowany przez stałych użytkowników, czy tymczasowo przez żołnierzy

rezerwy. Powód o planowanym, dodatkowym ulokowaniu rezerwistów był informowany przez pozwanego co najmniej kilka tygodni wcześniej przed ich faktycznym przybyciem i miał możliwość, aby tempo prac i miejsce wykonywania robót dostosować do „zmiennych, lecz planowanych warunków” inwestycji. Nie wykazał też, aby to zakwaterowanie dodatkowej liczby osób było przyczyną opóźnienia robót. Nawet jeżeli był zobowiązany do napraw uszkodzeń powstałych w związku z wnoszeniem sprzętu wojskowego rezerwistów i ich pobytem, to powinien jako profesjonalista przedsięwziąć wszelkie środki w celu terminowego wykonania inwestycji, nie wyłączając wykonania przedmiotowych poprawek po wykonaniu zasadniczych robót i dokonaniu odbioru prac. Za nieudowodnioną okoliczność Sąd uznał wykonywanie przez powoda dodatkowych prac związanych z instalacją kratki o właściwych, innych niż wynikające z otrzymanej dokumentacji, wymiarach. Także fakt, że sezon grzewczy 2016/2017 trwał dłużej, niż przewidywał powód, nie zwalnia powoda od obowiązku uiszczenia kary umownej, zwłaszcza w sytuacji, gdy nie wykazał on jaki to miało wpływ na wykonywanie prac i o ile oraz z jakich konkretnie przyczyn je wydłużyło. Sąd zwrócił uwagę, że po dniu 6.11.2017 r. do wykonania pozostały jedynie prace związane z instalacją wentylacji mechanicznej w pomieszczeniach poddasza i piwnicy, a powód nie wykazał, aby na te opóźnienia miały wpływ wskazywane przez niego przyczyny.

Skutkowało to oceną, że pozwany miał prawo naliczyć kary umowne za 10 dni opóźnienia.

Przechodząc do miarkowania kary umownej Sąd Okręgowy powołał się na treść przepisu art. 484 § 2 k.c. i wskazał, że jednym z kryteriów miarkowania i oceny czy kara jest rażąco wygórowana jest stosunek pomiędzy wartością kary umownej a wartością całego zobowiązania głównego oraz spełnionym z opóźnieniem świadczeniem dłużnika. Wśród kryteriów dla obniżenia kary umownej wymienił znaczny stopień wykonania zobowiązania, a nadto znikomość bądź brak szkody po stronie uprawnionego do naliczenia kary umownej.

Sąd wskazał, że umówiona przez strony kara umowna wynosiła 11 134,70 zł za jeden dzień opóźnienia, w związku z czym za 10 dni opóźnienia została naliczona w wysokości 111 340, 70 zł. Podniósł, że powód wykonał w terminie umówione roboty niemal w całości, a po terminie jedynie dokonał montażu urządzeń wentylacyjnych w 3 pomieszczeniach. Wykonane roboty były dobrej jakości, w protokole odbioru wskazano tylko drobne usterki, które powód usunął w terminie. Okres zwłoki powoda w stosunku do całego okresu trwania umowy tj. 431 dni był nieznaczny i dotyczył marginesu robót, które miały być przez powoda wykonane. Już te okoliczności, zdaniem Sądu, wskazywały, że kara umowna jest rażąco wygórowana. Sąd Okręgowy wziął też pod uwagę, że pozwany nie poniósł w wyniku opóźnienia zakończenia prac jakiegokolwiek szkody. Opóźnienie nie spowodowało poniesienia dodatkowych kosztów czy też nawet dodatkowych utrudnień, cały obiekt mógł być przez pracowników pozwanego użytkowany w zasadzie bez większych utrudnień.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy uznając zasadność kary umownej za nieterminowe wykonanie prac oraz zauważając, że terminowość wykonania prac stanowiła jedno z kryteriów wyboru oferty, ocenił, że kwota jaką pozwany obciążył powoda była rażąco wygórowana. W przekonaniu Sądu pierwszej instancji okoliczności sprawy uzasadniały jej obniżenie do 1/10 tj. kwoty 11 134, 07 zł, która to kwota uwzględnia rozsądny kompromis między ochroną interesów obu stron, a zarazem nie narusza funkcji prewencyjno – represyjnej zastrzeżonej kary. Z tych względów zasądził na rzecz powoda kwotę 100 206, 63 zł uznając, że została ona niezasadnie potrącona z wynagrodzenia za wykonane prace.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c. wg zasady stosunkowego rozdzielania, przyjmując, że powód utrzymał się ze swoim żądaniem na poziomie 90%, a pozwany wygrał proces w 10%. Uwzględnił, że powód poniósł koszty procesu w wysokości 10 985 zł (opłata od pozwu, wynagrodzenie pełnomocnika i opłata skarbową od pełnomocnictwa), a pozwany w wysokości 5 400 zł (wynagrodzenie pełnomocnika).

Powyższy wyrok w części uwzględniającej powództwo i orzekającej o kosztach (pkt I i III) zaskarżył apelacją pozwany zarzucając:

1) naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść orzeczenia, tj.:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną i sprzeczną z zasadami logiki ocenę materiału dowodowego polegającą na przyjęciu, że pozwany w wyniku opóźnienia nie poniósł żadnej szkody, którą to okoliczność Sąd I instancji uznał za istotną

dla oceny zasadności miarkowania kary umownej, podczas gdy okoliczność ta nie została wykazana w postępowaniu dowodowym, a ciężar jej udowodnienia spoczywa na powodzie, co doprowadziło do naruszenia art. 484 § 2 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na zmiarkowaniu kary umownej m.in. z przyczyny braku szkody po stronie pozwanego,

- art. 233 § 1 w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez błędną i sprzeczną z zasadami logiki ocenę materiału dowodowego polegającą na braku ustalenia w jakim zakresie okoliczność, iż terminowość wykonania zobowiązania stanowiła jedno z kryteriów wyboru oferty, przemawia za niezasadnością zmiarkowania kary umownej oraz poprzez nie zawarcie pogłębionej analizy tego zagadnienia w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, pomimo tego, że w tymże uzasadnieniu Sąd I instancji zauważył tę okoliczność samą w sobie,

- art. 32 ust. 3 ustawy z 30 grudnia 2016 r. o Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. z 2016 r., poz. 2261 ze zm.) w zw. z art. 100 k.p.c. poprzez niezastosowanie tego przepisu przejawiające się niezasadzaniem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w części należnej pozwanemu bezpośrednio na rzecz Skarbu Państwa - Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej;

2) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

- art. 65 § 2 k.c. poprzez pominięcie celu i zamiaru stron przy konstruowaniu treści stosunku prawnego stron, tj. poprzez brak uwzględnienia przy miarkowaniu kary umownej postanowień SIWZ określających terminowość wykonania prac jako jedno z kryteriów wyboru oferty,

- art. 353<sup>1</sup> k.c. w zw. z art. 484 § 2 k.c. poprzez ich niezastosowanie i pominięcie, że strony w ramach przysługującej im swobody kontraktowej uzgodniły wskazane w umowie stawki procentowe będące podstawą naliczenia kar umownych a powód przyjął na siebie odpowiedzialność związaną z nieterminowym wykonaniem umowy, co w konsekwencji doprowadziło do bezpodstawnego przyjęcia, iż nałożone na powoda kary umowne są rażąco wygórowane co uzasadnia dokonanie ich miarkowania,

- art. 484 § 2 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na:

a) bezzasadnym przyjęciu, iż naliczone kary umowne są rażąco wygórowane, a w sprawie zaistniały przesłanki do zmiarkowania kary umownej do kwoty stanowiącej dziesiątą część kary umownej uzgodnionej przez strony w umowie, co w konsekwencji doprowadziło do pozbawienia kar umownych funkcji stymulacyjnej i represyjnej,

b) uzasadnieniu zmiarkowania kary umownej z powodu jej rażącego wygórowania faktem wystąpienia innej przesłanki w postaci terminowego wykonania zobowiązania w znacznej części, podczas gdy po pierwsze fakt wykonania zobowiązania w znacznej części stanowi samodzielną, obok rażącego wygórowania kary umownej, przesłankę miarkowania kary umownej, zaś po drugie kara umowna została zastrzeżona za opóźnienie, co oznacza że przy żądaniu zmiarkowania kary umownej powołanie się na fakt wykonania zobowiązania w znacznej części jest niezasadne,

c) uzasadnieniu zmiarkowania kary umownej z powodu jej rażącego wygórowania m.in. faktem, że zobowiązanie zostało przez powoda wykonane dobrze, podczas gdy fakt ten nie ma znaczenia przy karze umownej zastrzeżonej za opóźnienie,

d) uzasadnieniu zmiarkowania kary umownej z powodu jej rażącego wygórowania m.in. faktem, że okres opóźnienia jest stosunkowo krótki w stosunku do całości trwania umowy, podczas gdy wysokość kary umownej została ustalona przez strony w określonej kwocie za każdy dzień opóźnienia, co oznacza, że wysokość kary umownej potrąconej przez pozwanego jest sumą wysokości kary umownej należnej za jeden dzień opóźnienia oraz liczby 10 wynikającej z dziesięciodniowego opóźnienia,

e) braku uwzględnienia przy miarkowaniu kary umownej kryterium winy powoda w wykonaniu zobowiązania w terminie oraz faktu, że termin wykonania prac stanowił jedno z kryteriów wyboru oferty,

f) braku uwzględnienia przy miarkowaniu kary umownej okoliczności, że przy składaniu ofert powód zaoferował wykonanie prac w najkrótszym możliwym terminie, czym chciał zapewnić sobie przewagę w postępowaniu przetargowym względem pozostałych uczestników oraz, że działanie powoda w celu zapewnienia sobie w ten sposób przewagi winno być zrównoważone obowiązkiem liczenia się z większym ryzykiem poniesienia kary umownej za niedochowanie terminu wykonania prac.

Powołując się na powyższe zarzuty pozwany wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym na rzecz Skarbu Państwa – Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obydwie instancje ewentualnie uchylenia wyroku w zaskarżonej części i przekazania sprawy Sądowi Okręgowemu w Olsztynie do ponownego rozpoznania z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania w instancji odwoławczej. Na wypadek uznania, że nie zachodzi przesłanka zmiany ani uchylenia wyroku skarżący wnosił o zmianę pkt III wyroku w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach poprzez zasądzenie od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej kwoty 540 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Powód w odpowiedzi na apelację wnosił o jej oddalenie i zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania odwoławczego, w tym zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

**Apelacja jest zasadna częściowo.**

Zasadnicze ustalenia Sądu pierwszej instancji były prawidłowe, z jednym wyjątkiem. Można bowiem zgodzić się ze skarżącym, że materiał dowodowy nie dawał dostatecznych podstaw do stwierdzenia, jakie zostało zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i wzięte pod uwagę przy miarkowaniu kary umownej, „że pozwany nie poniósł w wyniku opóźnienia zakończenia prac jakiegokolwiek szkody” oraz, że „nieterminowe wywiązanie się przez powoda z umowy nie spowodowało (...) poniesienia dodatkowych kosztów czy też dodatkowych utrudnień”. Na tę okoliczność powód, którego obciążał ciężar dowodu braku szkody zamawiającego nie zgłosił wniosków dowodowych. Z kolei z zeznań D. K. (1) – przedstawiciela strony pozwanej przesłuchanego w charakterze strony wynikało, że remont i jego przedłużenie miały wpływ na sprawy organizacyjne i skutkowały utrudnieniami w pracy. Wprawdzie w czasie opóźnienia żadne warsztaty nie były przenoszone i zeznający stwierdził, że „nie wie, czy batalion remontowy poniósł jakieś szkody” (co nie jest równoznaczne, ze stwierdzeniem że pozwany nie poniósł jakiegokolwiek szkody), ale twierdził, że „na pewno były utrudnienia organizacyjne”, wskazywał też, że bez zamontowania krat nie mogła funkcjonować placówka żandarmerii i „doraźnie funkcjonowała w innym budynku”.

W pozostałym zakresie ustalenia Sądu były niesprzeczne z materiałem dowodowym i znajdowały w nim dostateczne oparcie, co uzasadnia przyjęcie ich za własne także przez Sąd Apelacyjny i czyni zbędnym ich powielanie w tym miejscu.

Sąd Apelacyjny co do zasady podziela ocenę Sądu pierwszej instancji, że okoliczności sprawy uzasadniały zmiarkowanie kary umownej naliczonej przez stronę pozwaną za 10 dni opóźnienia w kwocie 111 340, 70 zł, choć w ocenie Sądu Apelacyjnego obniżenie naliczonej kary w tak znacznym zakresie, jak to uczynił Sąd pierwszej instancji (tj. o 90 % - do kwoty 11 134,07 zł) jest nie do przyjęcia, bo w istocie, jak zasadnie podnosi apelujący, godzi w funkcję stymulacyjną i represyjną kary umownej.

Miarkowanie kary umownej nie jest rzeczą łatwą, zawsze bowiem jest to ingerencja w postanowienia umowy łączącej strony i wymaga dokonania wnikliwej oceny, do jakich granic taka ingerencja jest uzasadniona. Trudno jest przy tym wskazać zamknięty katalog precyzyjnych przesłanek, których zastosowanie byłoby adekwatne do każdej sprawy. Przykłady takich okoliczności, które mogą być ważne przy miarkowaniu zostały wskazane w bogatym w tej mierze dorobku judykatury, w tym w szeregu orzeczeń wymienionych przez Sąd pierwszej instancji. W oparciu o ich analizę można wskazać, że o jego potrzebie i zakresie decydują głównie okoliczności danej sprawy i pewna miara sędziowska (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 listopada 2006 r. I CSK 259/06, LEX nr 398369).

Należy wskazać, że o zakresie zastosowania kar umownych rozstrzyga treść dokonanego przez strony zastrzeżenia. Zarówno samo zastrzeżenie kary umownej, jak i szczegółowe jej uregulowania zależą przede wszystkim od umownego uznania i ułożenia przez strony w ramach swobody umów ustanowionej w art. 353<sup>1</sup> k.c. Kara zastrzeżona, tak jak w tym przypadku, na wypadek opóźnienia w wykonaniu zobowiązania, należy do kategorii kar zastrzeżonych na wypadek nienależytego wykonania zobowiązania, bowiem opóźnienie w wykonaniu zobowiązania jest przejawem jego nienależytego wykonania tj. w zakresie terminowości świadczenia. Inwestor może mieć słuszny i uzasadniony interes, aby mobilizować wykonawcę do terminowego wykonywania umowy.

W dalszej kolejności należy wskazać, że co do zasady zakres odpowiedzialności z tytułu kary umownej pokrywa się z zakresem ogólnej odpowiedzialności dłużnika za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania (art. 471 k.c.). Wynika to zarówno z celu kary umownej, jak i umiejscowienia samych przepisów jej dotyczących. Podporządkowanie kary umownej podstawom odpowiedzialności kontraktowej sprawia, że zobowiązany do zapłaty tej kary może bronić się zarzutem - podobnie jak każdy dłużnik zobowiązany do naprawienia szkody stosownie do art. 471 k.c. - że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które nie ponosi on odpowiedzialności. Należy jednak mieć na względzie, co uszło uwadze Sądu Okręgowego, że w umowie stron - w § 10 ust. 1 pkt 1.1. - kary umowne zostały zastrzeżone za samo niedotrzymanie terminów realizacji przedmiotu umowy określonych w § 2 ust. 1 pkt 1.1 i 1.2 i przewidziane za każdy rozpoczęty dzień opóźnienia. Należy więc przypomnieć, że skutek uchybienia terminowi może przybrać postać albo zwłoki, albo opóźnienia, w zależności od tego, czy dłużnik za taki stan rzeczy odpowiada lub też nie odpowiada. W języku potocznym pojęcia „zwłoka” i „opóźnienie” częstokroć są mieszane lub utożsamiane. Tymczasem różnią się one zasadniczo. Dłużnik odpowiada za zwłokę, a opóźnienie zwykle - poza zobowiązaniem pieniężnym, bo wówczas wchodzi w grę obowiązek zapłaty odsetek (art. 481 § 1) - nie stwarza co do zasady negatywnych następstw prawnych. Za dopuszczalne jednak - w ramach swobody kontraktowania - uznaje się zastrzeżenie w umowie uprawnienia wierzyciela do żądania kary w wypadku, gdy przyczyną niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania są okoliczności niezawinione przez dłużnika. O skuteczności takiej klauzuli przesądza zwłaszcza art. 473 § 1 k.c., dopuszczający możliwość modyfikacji ogólnych reguł odpowiedzialności dłużnika. W świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego nie ulega wątpliwości, że zgodnie z tym przepisem dłużnik może przez umowę przyjąć odpowiedzialność za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania z powodu oznaczonych okoliczności, za które na mocy ustawy odpowiedzialności nie ponosi. Może zatem rozszerzyć swoją odpowiedzialność kontraktową, przyjmując odpowiedzialność także za niewykonanie lub nienależyte wykonanie umowy z przyczyn od niego niezależnych, w tym także za niezawinione opóźnienie w wykonaniu zobowiązania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 października 2010 r., II CSK 180/10).

Skoro więc w tym przypadku mamy do czynienia z sytuacją, gdy wykonawca zobowiązał się zapłacić karę umowną na skutek opóźnienia, a zatem niezależnie od jego przyczyn (zawinionych przez siebie lub nie), to w konsekwencji zobowiązał się ponosić rozszerzoną odpowiedzialność za nieterminowe wykonanie zobowiązania.

Jednakże, również w tym przypadku, tj. zastrzeżenia kary za opóźnienie, w judykaturze przyjmuje się, że odpowiedzialność dłużnika nie jest absolutna. Sąd Apelacyjny do tego poglądu przychylił się i podzielił pogląd wyrażony np. w wyżej cytowanym wyroku, że w szczególności dłużnik może uwolnić się od odpowiedzialności jeżeli nieterminowe wykonanie byłoby wynikiem okoliczności leżących wyłącznie po stronie kontrahenta. Rozwijając ten wątek należy wskazać, że w świetle art. 353<sup>1</sup> k.c. swoboda umów ograniczona jest właściwościami (naturą) stosunku prawnego, przepisami ustawy oraz zasadami współżycia społecznego. Strony zatem nie mogą w umowie tak rozszerzyć odpowiedzialności dłużnika z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania ani dotyczącej kary umownej, by jej zakres był sprzeczny z naturą odpowiedzialności dłużnika za niewykonanie zobowiązania oraz z naturą kary umownej. Nie mogą więc przyjąć, że dłużnik będzie zobowiązany do zapłaty kary umownej także wtedy, gdy niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania jest spowodowane okolicznościami, za które odpowiedzialność ponosi wierzyciel, kara umowna bowiem jest sankcją cywilnoprawną za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania przez dłużnika. Kara umowna - zgodnie z art. 483 i 484 k.c. - pełni funkcje odszkodowawczo-kompensacyjne, stymulujące dłużnika do prawidłowego wykonania zobowiązania oraz represyjne. Jej istotą jest obciążenie dłużnika obowiązkiem zapłaty określonej kwoty za niewykonanie lub nienależyte

wykonanie przez niego umowy, niezależnie od tego, czy wierzyciel poniósł szkodę. Niewątpliwie sprzeczne z tak ukształtowaną przez ustawodawcę istotą kary umownej byłoby przyjęcie obciążenia dłużnika karą umowną wtedy, gdy do niewykonania lub nienależytego wykonania umowy doszło z przyczyn obciążających wierzyciela. W takiej sytuacji nie byłoby w ogóle mowy o niewykonaniu lub nienależytym wykonaniu umowy przez dłużnika, a tym samym podstaw do jakiegokolwiek jego odpowiedzialności kontraktowej. Zatem, wykładnia § 10 pkt 1 ppkt 1.1. umowy stron prowadząca do wniosku, że w wyniku umownego rozszerzenia swojej odpowiedzialności powód - wykonawca ponosi odpowiedzialność z tytułu kary umownej także za niewykonanie w terminie przedmiotu umowy z przyczyn leżących po stronie kontrahenta - inwestora, naruszałaby zarówno art. 65 § 1 k.c., nakazujący tłumaczenie oświadczeń woli tak jak tego wymagają zasady współżycia społecznego i ustalone zwyczaje oraz cel umowy, jak i art. 473 § 1 w związku z art. 56 i 353<sup>1</sup>, 471, 483 § 1 oraz art. 484 § 1 k.c.

Przy uwzględnieniu tych okoliczności i ustaleń faktycznych w sprawie trzeba więc zauważyć, że skoro zastrzeżono karę umowną za samo opóźnienie, to powyższe uniemożliwiało powodowi skuteczne bronienie się przed jej zapłatą tylko poprzez wykazywanie braku swojej winy. Powód mógł natomiast bronić się wykazując zaistnienie przyczyn uniemożliwiających terminowe wykonanie umowy leżących wyłącznie po stronie kontrahenta. Zatem zbędne było badanie i ocena, czy wykonawca ponosi odpowiedzialność (w sensie zawinienia) za nieterminowe zakończenie prac. Jednocześnie zauważyć trzeba, co słusznie uwzględnił Sąd Okręgowy, że przeprowadzone postępowanie dowodowe nie dało też podstaw do ustalenia, że niewykonanie robót w terminie nastąpiło z przyczyn leżących po stronie pozwanego inwestora.

Przechodząc, przy rozważaniu zarzutów pozwanego formułowanych w apelacji, do kolejnych kwestii związanych z oceną żądania powoda miarkowania kar umownych, należy wskazać, że ustawodawca wskazał dwie przesłanki zmniejszenia kary umownej tj. wykonanie zobowiązania w znacznej części lub rażąco wygórowanie kary. Obie przesłanki są równorzędne, stąd wystąpienie którejkolwiek z nich uzasadnia miarkowanie kary umownej. W tych okolicznościach nie mogą być uznane za zasadne te twierdzenia apelacji, w których apelujący wskazuje, że w sytuacji, gdy kara umowna należy się za opóźnienie w spełnieniu całego świadczenia, jej redukcja w zasadzie nie powinna mieć miejsca, z powołaniem się na okoliczność, że dłużnik ostatecznie wykonał zobowiązanie, a w umówionym terminie wykonał je w znacznej, przeważającej części. Sąd Apelacyjny zdaje sobie sprawę z tego, że ten pogląd pozwanego znajduje odzwierciedlenie w niektórych orzeczeniach Sądu Najwyższego (np. w uzasadnieniu wyroku z 13.06.2003 r. III CKN 50/01 – Lex nr 784259), jednak ma na względzie, że nie jest to jednolite, ani nawet przeważające stanowisko orzecznictwa, o czym świadczą takie judykaty, jak wyroki Sądu Najwyższego z 21.06.2002 r. V CKN 1075/00 – Lex nr 566024, z 19.04.2006 r. V CSK 34/06 – Lex nr 195426, z 21.09.2007 r. V CSK 139/07 – OSNC-ZD 2008/2/44, a z nowszych orzeczeń wyroki z 26.01.2011 r. II CSK 318/10 – OSNC-ZD 2011/4/80, czy z 14.01.2016 r. IV CSK 223/15 – Lex nr 1994283. Sąd Apelacyjny również nie podziela tego poglądu uznając za bardziej racjonalne i słuszne stanowisko, że wykonanie w uzgodnionym przez strony terminie większości robót może uzasadniać obniżenie kary umownej za opóźnienie, zwłaszcza gdy jej wysokość została ustalona w odniesieniu do wartości całych robót. W wyroku z 21.09.2007 r. wydanym w sprawie V CSK 139/07 Sąd Najwyższy zasadnie wywiódł, że od okoliczności konkretnego wypadku zależy, czy częściowe wykonanie robót budowlanych przed popadnięciem w zwłokę ma znaczenie dla wierzyciela i zaspokaja jego godny ochrony interes. Sytuacja taka może wystąpić w szczególności wtedy, gdy przedmiot umowy o roboty budowlane obejmuje wyodrębnione zespoły prac i niektóre z nich zostaną wykonane przed popadnięciem w zwłokę, pozwalając wierzycielowi na korzystanie z ich rezultatu. Zasada ta powinna znaleźć zastosowanie także w przypadku zastrzeżenia kary umownej na wypadek opóźnienia w wykonaniu przedmiotu umowy. Tak też było w tym przypadku, wystarczy odwołać się do zeznań przedstawiciela strony pozwanej D. K., z których wynikało, że w czasie przedłużającego się remontu żadne warsztaty nie były przenoszone, a utrudnień w naprawach sprzętu wojskowego nie było. Na przypadający wg umowy koniec terminu wykonania umowy bezspornie nie były jedynie zainstalowane kraty w pomieszczeniach zajmowanych przez żandarmerię (która w tym czasie doraźnie funkcjonowała w innym budynku) oraz nie były zainstalowane urządzenia wentylacji mechanicznej przewidziane w pomieszczeniach suszarni, magazynu środków chemicznych i ozonowania.



Wbrew zarzutom apelującego okoliczność, że terminowość wykonania zobowiązania stanowiła jedno z kryteriów wyboru oferty nie wykluczała sama w sobie możliwości miarkowania kary umownej za opóźnienie. Istotnie, że SIWZ wynika, że terminowość była jednym z kryteriów wyboru oferty (10% i max. 5 pkt). Drugie kryterium stanowiła cena (90% i max. 90 pkt dla oferty z najniższą ceną). Przy tym, w SIWZ pozwany określił termin wykonania zobowiązania jako: minimum 06.11.2017 r., maksimum 20.11.2017 r. Już zestawienie tych danych wskazuje, że samo zaoferowanie najkrótszego z możliwych terminów wykonania zobowiązania nie mogło mieć decydującego znaczenia ani zapewnić istotnej przewagi powodowi nad innymi ewentualnymi uczestnikami (co sugeruje skarżący) gdyby nie zaoferował on również odpowiednio atrakcyjnej ceny. Zauważyć też trzeba, że argumentacja pozwanego dotycząca tej kwestii ma charakter abstrakcyjny, bowiem nie wiadomo w istocie nic konkretnego o tym ilu oferentów brało udział w przetargu i jakie względy zadecydowały ostatecznie o wyborze oferty powoda, ani nie można ocenić, czy powód miałby szanse wygrać przetarg, gdyby np. zaoferował maksymalny termin ze SIWZ. Należy przy tym wskazać, że różnica między terminem minimalnym i maksymalnym wynosiła jedynie dwa tygodnie, a powód mimo opóźnienia zakończył ostatecznie roboty przed maksymalnym terminem wskazanym w SIWZ.

W tej sprawie nie ulega też wątpliwości, że przedmiot umowy, choć z 10 dniowym opóźnieniem, jednak został wykonany. Ustalono także, że wykonane prace były dobrej jakości. Brak jest konkretnej i jednoznacznej informacji o wysokości ewentualnej szkody pozwanego w związku z opóźnieniem, choć trzeba zauważyć, że sposób przedstawienia tej kwestii przez przedstawiciela strony pozwanej przesłuchanego w charakterze strony (który wskazał, że nie wie czy batalion remontowy poniósł jakieś szkody) może sugerować, że jej rozmiar nie był zbyt duży i istotny. Zatem, nawet jeżeli pozwany doznał przez okres 10 dni opóźnienia trudności organizacyjnych, w tym związanych z niemożnością przeprowadzenia do docelowe miejsce placówki żandarmerii, to ostatecznie jego interes już na datę upływu terminu wykonania umowy został niemal w całości zaspokojony. W toku procesu pozwany kładąc nacisk na wyjaśnienie dlaczego istotne było dla niego wykonanie umowy w terminie, nie powoływał się na to, że oddanie z opóźnieniem przedmiotu umowy skutkowało niezaspokojeniem jego interesu bądź konkretnymi istotnymi komplikacjami i kosztami w działalności jednostki. Już ta okoliczność uzasadniała redukcję należnej według umowy kary umownej za opóźnienie w wykonaniu przedmiotu umowy.

Dodać trzeba, że jak wskazuje się w orzecznictwie, m.in. w wyroku Sądu Najwyższego z 21 września 2007 r. V CSK 139/07 (OSNC – ZD 2008/3/72) kara umowna stanowi surogat odszkodowania należnego wierzycielowi od dłużnika z tytułu odpowiedzialności za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania, pełni więc przede wszystkim funkcję kompensacyjną. Z tego powodu, choć należy się ona w zastrzeżonej wysokości bez względu na wysokość poniesionej szkody (art. 484 § 1 k.c.), a obowiązek jej zapłaty powstaje nawet wtedy, gdy wierzyciel na skutek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania w ogóle szkody nie poniósł, normujące ją przepisy Kodeksu cywilnego nie pozbawiły całkowicie doniosłości relacji między wysokością zastrzeżonej kary umownej, a godnym ochroną interesem wierzyciela. W wypadku dużej dysproporcji między wysokością kary umownej a interesem wierzyciela chronionym za pomocą kary umownej, dopuszczalne jest - na podstawie art. 484 § 2 k.c. - zmniejszenie, czyli tzw. miarkowanie, kary umownej przez sąd na żądanie dłużnika.

W wypadku miarkowania kary umownej ze względu na jej rażące wygórowanie za zasadnicze kryterium oceny rażącego wygórowania wskazuje się w orzecznictwie i piśmiennictwie relację między wysokością zastrzeżonej kary umownej a wysokością należnego wynagrodzenia (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 1980 r., sygn. akt I CR 229/80, OSNC 1980, nr 12, poz. 243, i z dnia 11 listopada 2007 r., sygn. akt V CSK 139/07). W tym przypadku nie bez znaczenia pozostaje zatem okoliczność, że naliczona w wysokości 111 340, 70 zł kara umowna stanowiła aż 5 % wynagrodzenia brutto powoda za wykonane roboty, które – zgodnie z umową – miały bardzo szeroki zakres i miały być wykonywane w długim okresie czasu, w stosunku do którego okres opóźnienia stanowił ok. 2 %. W ocenie Sądu Apelacyjnego, podnoszona przez skarżącego okoliczność, że kara umowna przewidziana była za każdy dzień opóźnienia nie wyklucza możliwości jej miarkowania przy uwzględnieniu także nieznacznego okresu opóźnienia, a wręcz przeciwnie – znaczny okres opóźnienia z reguły stwarza większe zagrożenie i naruszenie interesu wierzyciela.

Nadto, choć przy miarkowaniu kary umownej ustawodawca posłużył się niedookreślonym zwrotem "rażącego wygórowania" i nie wskazał przy tym kryteriów istotnych dla oceny rażącego wygórowania kary umownej, a kryteria te nie są też postrzegane jednolicie, to jednak w orzecznictwie przyjmuje się, że wina dłużnika nie stanowi kryterium jej miarkowania (jak wywodzi skarżący) i sama przez się nie wyłącza możliwości obniżenia kary umownej na podstawie art. 484 § 2 k.c. (por. wyrok SN z 26 stycznia 2011 r. II CSK 318/10 – OSNC-ZD 2011/4/80). Również zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie ma dostatecznej podstawy, aby ewentualną winę wykorzystać, jako argument przeciwko miarkowaniu kary umownej, bowiem brakuje jakiegokolwiek jej powiązania z rozmiarem obowiązku odszkodowawczego. Nie może więc ona ani mieć wpływu na rozmiar możliwego miarkowania kary umownej, ani tym bardziej wyłączać miarkowania.

Uwzględniając powyższe, Sąd Apelacyjny przychyłając się do stanowiska pozwanego, że zredukowanie kary umownej w tak znacznym stopniu jak uczynił to Sąd Okręgowy deprecjonuje w tym wypadku jej funkcję represyjną i stymulacyjną ocenił, iż zredukowanie należnej kary umownej o 1/2 tj. do kwoty 55 670,25 zł łącznie za 10 dni opóźnienia z jednej strony w dostateczny sposób uwzględni zasługujący na ochronę interes pozwanego i nie zdeprecjonuje funkcji kary umownej, a z drugiej strony zapobiegnie nadmiernej uciążliwości kary umownej dla powoda, który ostatecznie wykonał przedmiot umowy dobrze, choć z nieznacznym opóźnieniem.

Z tych względów na mocy art. 386 § 1 k.p.c. i 385 k.p.c. orzeczono, jak w sentencji.

Zmiana zaskarżonego orzeczenia co do istoty skutkowałą koniecznością zmodyfikowania także orzeczenia w przedmiocie kosztów postępowania za pierwszą instancję i dostosowanie jego do ostatecznego wyniku procesu uzasadniającego stosunkowe rozdzielenie kosztów procesu i obciążenie nimi każdej ze stron w stosunku 1/2 powód i 1/2 pozwany (art. 100 k.p.c.). Dlatego też na podstawie art. 100 k.p.c. należało zasądzić od pozwanego Skarbu Państwa na rzecz powoda kwotę 2 792,50 zł tytułem zwrotu części kosztów procesu, na które składały się: opłata od pozwu - 5568 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa udzielonego przez powoda - 17 zł i wynagrodzenie pełnomocników stron, którego wysokość – 5 400 zł - została ustalona w oparciu o § 2 pkt 6 rozporządzeń Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz w sprawie opłat za czynności adwokackie. Suma kosztów pierwszej instancji wynosi 16 385 zł, a 1/2 część 8 192,50 zł, co oznaczało konieczność zasądzenia różnicy pomiędzy kosztami rzeczywiście poniesionymi przez powoda (10 985 zł), a kosztami obciążającymi powoda z uwagi na wynik procesu (8 192,50 zł) wyżej wskazanej kwoty 2 792,50 zł. Dodać należy, że rozstrzygnięcie o kosztach procesu z zastosowaniem zasady stosunkowego ich rozdzielenia wynikającej z art. 100 k.p.c. nie uzasadniało zasądzenia (przyznania) na rzecz Skarbu Państwa jakiegokolwiek kwoty tytułem zwrotu części kosztów zastępstwa procesowego (nie uzasadniało również w przypadku zaskarżonego orzeczenia Sądu Okręgowego) wobec czego dyspozycja art. 32 ust. 3 ustawy z dnia 15 grudnia 2016 r. o Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. 2016, poz. 2261 ze zm.) nie miała w sprawie zastosowania.

O kosztach postępowania apelacyjnego postanowiono na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 98 § 2 i 3 i art. 99 oraz art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 wyżej wskazanych rozporządzeń Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych i opłat za czynności adwokackie. W tym wypadku z uwagi na to, że strony poniosły koszty w takiej samej wysokości tj. po 4050 zł kosztów zastępstwa procesowego każda i wygrały sprawę w takim samym zakresie (po 1/2 części) koszty instancji odwoławczej sąd Apelacyjny zniósł wzajemnie pomiędzy stronami.

Ponieważ w związku z treścią art. 94 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych pozwany Skarb Państwa nie miał obowiązku wniesienia opłaty od apelacji, której wysokość wynosi 5 011 zł (5 % od kwoty zaskarżenia tj. 100 207 zł – art. 13 ust. 1 i art. 21 u.k.s.c.) to zgodnie z przepisem art. 113 ust. 1 i 2 i art. 114 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. należało nakazać pobrać na rzecz Skarbu Państwa od powoda z zasądzzonego roszczenia kwotę 2 505,50 zł tytułem przypadającej na niego zgodnie z wynikiem postępowania części brakującej opłaty od apelacji (1/2).

(...)